

Pułapki czyhające na badacza polskiej prasy emigracyjnej na obczyźnie w XX i XXI wieku

Mamy XXI w. i zdawać by się mogło, że dotarcie do źródeł nie powinno stanowić żadnego problemu. W przypadku badacza polskiej prasy emigracyjnej ukazującej się w Wielkiej Brytanii od czasów II wojny światowej do dnia dzisiejszego nie jest to ani proste, ani oczywiste. Zasadniczą barierą, szczególnie wśród przedstawicieli pokolenia „niezłomnych”, stanowi nieufność tego środowiska do ludzi przybyłych z Polski, których uważają za „dzieci reżymu” komunistycznego. Pomimo przemian, które zaszły w naszym kraju po 1989 r., przekonanie to nie zmieniło się przez dwie ostatnie dekady. Dowodem na takie postrzeganie Polaków z kraju oraz – przy okazji – czasami własnej diaspory w Zjednoczonym Królestwie jest m.in. książka *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby. II Rzeczpospolita, II wojna światowa, emigracja* Reginy Wasiak-Taylor¹ – animatorki kultury, sekretarza „Pamiętnika Literackiego” wydawanego przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Publikacja uzupełnia obraz widzenia świata przez polską emigrację XX i XXI w., a także pokazuje inną odsłonę naszej historii, wcześniej zakłamywanej przez władze komunistyczne PRL-u. Rozmówca R. Wasiak-Taylor – często przez pryzmat anegdoty – kreśli wzajemne związki znanych postaci emigracyjnych ze świata polityki, sztuki, nauki, literatury, działaczy na polu społeczno-kulturalnym, także mniej znanych przedstawicieli tego środowiska, lub po prostu swoich przyjaciół czy osób, z którymi zetknął się na wychodźstwie podczas swego długiego życia. Długoletni prezes Polskiej Fundacji Kulturalnej nie zapomina także o postaciach mieszkających w ojczyźnie, które według niego wywarły znaczny wpływ na kształtowanie świadomości w kraju po 1989 r.

Swoistym przewodnikiem ułatwiającym poruszanie się po polskim Londynie oraz pomagającym Polakom w zrozumieniu tętna współczesnego Albionu jest też zbiór felietonów socjologa, wieloletniej redaktor naczelnej londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” (dalej DPiDŻ) Katarzyny Bzowskiej pt. *Mieszkam na Wyspie*². Na interesujące go zagadnienie czytelnik otrzymuje wieloaspektowe spojrzenie dziennikarki, która dokumentuje życie Polaków w nowym kraju osiedlenia, także w odniesieniu do społeczeństwa brytyjskiego oraz do innych nacji, które koegzystują w tym wielokulturowym państwie. Autorka daje opis tych zjawisk poczynszy od lat 80. XX w., czyli od czasu, gdy tzw. dawny polski Londyn przestał istnieć, ponieważ naturalną koleją rzeczy odeszli ludzie, którzy go tworzyli, a z nimi ich różne sprawy i sposób życia.

Skuteczny sposób na przełamanie barier uczonego, który przybył z Polski do Zjednoczonego Królestwa, to praca społeczna wykonywana na rzecz polskiej diaspory, pod warunkiem dopuszczenia badacza do różnych zbiorów w emigracyjnych siedzibach.

¹ Zob. R. Wasiak-Taylor, *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby. II Rzeczpospolita, II wojna światowa, emigracja*, Londyn 2015.

² Zob. K. Bzowska, *Mieszkam na Wyspie*, Toruń-Londyn 2016.

Przykładowo może być to pomoc w porządkowaniu archiwów, rozmaitych dokumentów, sporządzenie bibliografii zawartości czasopism, włączenie się w organizację międzynarodowych konferencji naukowych, rzetelne opisywanie emigracyjnej rzeczywistości, prowadzenie wykładów na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w ramach Kursów Kultury Polskiej i Uniwersytetu Trzeciego Wieku czy seminariów doktoranckich.

Kolejnym problemem jest niekompletność zbiorów, w tym roczników konkretnych tytułów czasopism. Mimo rozmaitych akcji oraz wysiłków kierowników Biblioteki Polskiej – jednej z największych tego typu księżnic poza Krajem, powstałej w 1942 r., mającej swoją siedzibę w Londynie (od 1967 r. stanowiącej własność Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego – POSK)³ – Marii Danilewicz-Zielińskiej, Zdzisława Jagodzińskiego i innych⁴, by zachować zbiory dla polskiej społeczności i je uzupełniać, są w nich braki. Biblioteka Polska POSK to placówka naukowa o profilu humanistycznym, specjalizująca się w kompletowaniu wydawnictw emigracyjnych i obcych dotyczących Polski. Luki w zasobach księżnicy dotyczą przede wszystkim wojennych wydawnictw periodycznych, jak np. „Dziennik Żołnierza”, „Polska Walcząca”, ale także powojennych – brak m.in. pierwszych trzech numerów „Pamiętnika Literackiego”, który ukazuje się od 1976 r. i edytowany jest do dnia dzisiejszego, czy najstarszego polskiego pisma w Szkocji – „Edynburskiego Biuletynu Informacyjnego” (1949-2007; dalej: EBI)⁵. Wszelkie próby kompletowania na potrzeby niniejszych badań roczników tego ostatniego tytułu nie powiodły się. Ten przykład dobrze obrazuje sytuację braków występujących w zbiorach. W 1949 r. ukazały się 24 numery pisma. W archiwach Biblioteki Polskiej POSK w Londynie znajduje się tylko numer szósty. Można przypuszczać, że pierwszy rocznik zachował się jedynie w prywatnych zbiorach. W skład żadnej polskiej ani angielskiej kolekcji nie wchodzi którykolwiek z 24 numerów czwartego rocznika periodyku. Następne lata też są zdekompletowane. Z pierwszego dziesięciolecia istnienia pisma w zbiorach mamy znacznie więcej braków niż zachowanych egzemplarzy „Biuletynu”. Szczegółowy wykaz numerów EBI za lata 1949-1958 dostępnych w Bibliotece Polskiej POSK wygląda następująco:

1949 – nr 6,

1950 – brak wszystkich numerów,

³ Adres biblioteki to: 238-246 King-Street, London W6 ORF.

⁴ Zob. M. Danilewicz-Zielińska, *Książka i czytelnictwo polskie w Wielkiej Brytanii. Szkice*, Warszawa 1996; *Biblioteka Polska w Londynie 1942-1992: sine litteris mors*, kom. red. Z. Jagodziński i in., Londyn 1993; *W obronie Biblioteki Polskiej*, DPiDŻ 1952, nr 289, s. 2; *Petycja w sprawie Biblioteki*, DPiDŻ 1952, nr 293, s. 3; nr 294, s. 3; *Zjednoczenie Polskie w obronie Biblioteki Polskiej w Londynie*, DPiDŻ 1952, nr 291, s. 3; *Tysiące podpisów pod petycją o utrzymanie Biblioteki Polskiej. Emigracja walczy o placówkę kulturalną*, DPiDŻ 1952, nr 299, s. 1, 4; podsumowanie akcji: DPiDŻ 1953, nr 114, s. 1; Z. Stermiński, *W obronie Biblioteki*, „Orzeł Biały” 1952, nr 50 (545), s. 3; T. Terlecki, *Biblioteka naszej emigracji*, „Wiadomości” 1953, nr 8 (360), s. 1 – autor apelował do wszystkich decydentów i Polaków, że konieczne jest zachowanie polskiej biblioteki uniwersyteckiej (Polish University College Library), składającej się w 80% z technicznych publikacji w języku angielskim, że ta biblioteka-„omnibus” jest polskim dobrem narodowym i fenomenem na obczyźnie, biurem informacyjnym, poradnikiem bibliograficznym; *List do Redakcji*, „Orzeł Biały” 1953, nr 9 (556), s. 3; J. Kowalewski, *Biblioteka Polska*, DPiDŻ 1953, nr 104, s. 3; M. Danilewiczowa, *Mecenat Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego*, „Wiadomości” 1971, nr 1302-1303, s. 5. Na temat roli płk. Stefana Zamoyskiego w ratowaniu Biblioteki Polskiej zob. m.in. – też, *Pułkownik Zamoyski*, „Kultura” 1977, nr 1-2 (352-353), s. 166-171; *Zbiory Lanckorońskich w Bibliotece Polskiej w Londynie*, „Wiadomości” 1969, nr 1200-1201 (wraz z miesięcznym dodatkiem „Na Antenie. Rozgłośnia Polska RWE” 1969, nr 72, s. V); *Czytelnik polski w Wielkiej Brytanii*, „Kultura” 1953, nr 9 (71), s. 73-83.

⁵ Zob. M.B. Topolska, *Prasa emigracyjna i ośrodki wydawnicze w Wielkiej Brytanii*, [w:] *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945-1990*, pod red. L. Kliszewicza, Londyn 1995, s. 311-351; J. Chwastyk-Kowalczyk, T. Garbacz, *«Edynburski Biuletyn Informacyjny» 1949*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, t. 13, z. 1-2 (25-26), s. 201-222.

1951 – nr 9, 10, 12, 15, 16, 19, 21, 22, 24,
1952 – nr 1-5,
1953 – brak wszystkich numerów,
1954 – nr 10, 17,
1955 – nr 2, 19-24,
1956 – nr 1-24,
1957 – nr 1-243,
1958 – nr 1-249.

Nieco lepiej przedstawia się kolekcja EBI w Bibliotece Polskiej POSK za lata 60. XX w. W następnym dziesięcioleciu znów występują jednak zdekompletowane roczniki. Biblioteka Narodowa w Warszawie z pierwszych 20 lat ukazywania się pisma dysponuje tylko dwoma numerami. Na początku lat 60. redakcja zaczęła wysyłać egzemplarze do Biblioteki Narodowej Szkocji (National Library of Scotland) w Edynburgu. Numery periodyku wydawane od tego czasu są więc osiągalne. W kolejnych dziesięcioleciach zdarzają się jednak wybrakowane roczniki.

EBI skierowany był do konkretnego odbiorcy. Prenumerować mógł go każdy Polak, pod warunkiem, że należał do polskich stowarzyszeń niepodległościowych zrzeszonych w Radzie Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu. Ta naiwność i krótkowzroczność wydawcy, jeśli chodzi o zasięg oddziaływania pisma (nikt poza pokoleniem byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych nie wykazywał nim zainteresowania), może częściowo dać odpowiedź na pytanie, dlaczego periodyk pozostaje dla prasoznawców i historyków prasy nieznany. Poza tym „Biuletyn” był publikacją niskonakładową, z założenia bowiem adresowano go do określonej społeczności.

Niebagatelne utrudnienie dla badaczy polskiej prasy emigracyjnej stanowi rozproszenie zbiorów, wynikające z różnych przyczyn. Bulwersującym przykładem zawłaszczenia części kolekcji, na którą składały się depozyty i darowizny przedstawicieli pokolenia „niezłomnych”, jest przeniesienie w tajemnicy przed nimi w 2006 r. zbiorów Muzeum i Biblioteki z Fawley Curt do Muzeum im. Ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym przez zgromadzenie księży marianów. Ojciec J. Jarzębowski założył w Fawley Court placówkę zwaną „Polską poza Polską” lub „Małą Polską”⁶ – pierwotnie funkcjonowała tam szkoła dla chłopców, następnie – instytucja przekształcona w polsko-angielskie centrum edukacji i kultury, sanktuarium, miejsce medytacji i dorocznych spotkań Polaków. Wspomnieć należy, że ks. J. Jarzębowski cieszył się wielkim zaufaniem wśród rodaków, dlatego powierzono mu cenne pamiątki rodzinne ocalałe z pożogi wojennej. Te zasoby uznawano za jeden z najważniejszych zbiorów historycznych poza granicami Polski⁷. Ich późniejsza stopniowa wyprzedaż przez ojców marianów oraz wywiezienie do Lichenia pozostałej części kolekcji bez wiedzy i zgody polskich emigrantów było sprzeniewierzeniem się woli nieżyjącego od 1964 r. kapłana. Sprawa ta (łącznie ze sprzedażą Fawley Court) od 2007 r.

⁶ Zob. M. Malevski, *Fawley Court – The Living Stones Enterprise. Where is the Fawley Court Apostolate Centre?*, „Nowy Czas. New Time” (dalej: NC) 2011, nr 2 (159), s. 6-7; tenże, *Fawley Court or Lower Bultingham, here even the dead Fear for their Lives!*, NC 2011, nr 1 (158), s. 10. Na temat przywoływanego tu periodyku NC zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, *«Nowy Czas. New Time» Intrygujące czasopismo polskiej inteligencji w Wielkiej Brytanii (2006–2014)*, [online] <http://rhpp.up.krakow.pl/article/view/2693> [dostęp 23.12.2017].

⁷ Zob. *Biblioteka Muzeum Księża Marianów im. Księdza Józefa Jarzębowskiego w Fawley Court*, poz. 579, Ankieta (2006): Barbara Lejczak, kurator; inf. (2008): Żaneta Prendczynska, Marian Fathers, Fawley Court, [w:] *Współczesne księgozbiory polskie za granicą. Informator*. T. 1: *Polskie i polonijne księgozbiory instytucji*, oprac. B. Bieńkowska, E. Maruszak, J. Puchalski, Warszawa 2009, s. 597-599.

do dnia dzisiejszego stanowi bolesny temat poruszany w emigracyjnej prasie, szczególnie w miesięczniku „Nowy Czas”. Czytelnicy przypomnieli, że w latach 50. XX w. po 50 ludzi przez dziesięć godzin dziennie doprowadzało Fawley Court do użytku. Otwarcie pisano, że sprzedaż tej „świątyni i serca Polski na wygnaniu, [...] będącej pomnikiem i żyjącą pamięcią, świadectwem polskiej tożsamości”⁸ jest „antypolską działalnością”⁹. Polacy z Wielkiej Brytanii uważają, że

to po prostu skandal. [...] Sprawa zbiorów muzealnych podarowanych przez emigrację niepodległościową: obrazy, medale, broń, zbroje, ołtarzyki z pól bitewnych, [...] roczniki czasopism. Nasi ojcowie nigdy nie składaliby swych pamiątek[,] wiedząc, że zostaną usunięte z FC, który jest półwieczną historią naszej emigracji. [...] To jest dla nas nauuczka, żeby eksponaty tylko wypożyczać, a nie dawać prawa własności¹⁰.

Refleksję budzi konstatacja jednego z emigrantów:

Nie ma już szkoły, nie ma biblioteki, muzeum ogołocone z cennych eksponatów, grób ojca Józefa znajdujący się przy kościele św. Anny w Fawley Court, ma być usunięty z tego miejsca, a szczątki kapłana, który przez całe swe życie walczył o podtrzymanie ducha polskości na emigracji – wykopane i przeniesione na cmentarz komunalny w Henley¹¹.

Nieznany pozostaje także los niektórych depozytów z Centralnego Archiwum Polonii w Orchard Lake (Polish American Archives at Orchard Lake) w stanie Michigan – jednostki utworzonej przez Polonię amerykańską, która przez dziesięciolecia wspierała tę placówkę materialnie, zwłaszcza przekazując kolekcje. Przez 30 lat nad gromadzeniem zbiorów czuwał ks. prał. dr Roman Nir¹². Po jego dymisji opiekę nad nimi przejęli Marcin Chumięcki i Karen Majewski¹³. Na nierozwiązane problemy wskazują artykuły w prasie polonijnej, a także listy otwarte z apelem Komitetu Ocalenia Skarbów Kultury Polskiej z Auburn oraz Towarzystwa Krzewienia Nadziei z Stevens Point skierowane do arcybiskupa Detroit, Allena Henry’ego Vigneron, zawierające prośbę o zdecydowaną i możliwie szybką interwencję w sprawie systematycznego niszczenia zgromadzonych tam polskich archiwaliów, muzealiów oraz unikalnych zbiorów bibliotecznych¹⁴.

Badacz polskiej prasy emigracyjnej zmuszony jest do poszukiwania interesujących go materiałów po całym świecie, w różnych archiwach czy bibliotekach, emigranci byli

⁸ M. Skrzypiec, *Fawley Court pod młotek*, NC, nr 13 (78), s. 1, 4.

⁹ listy@nowoczesny.co.uk, NC 2008, nr 2, s. 2.

¹⁰ listy@nowoczesny.co.uk, NC 2009, nr 5, s. 2.

¹¹ W. Bryndza, *O Muzeum ojca Józefa Jarzębowski*, NC 2010, nr 1 (137), s. 6.

¹² *Dramatyczny apel do arcybiskupa Detroit w sprawie niszczenia polskich zbiorów*, [online] <http://www.bibula.com/?p=9362> [dostęp 30.01.2017].

¹³ Drugi z kustoszy był wieloletnim kuratorem Kolekcji Książek Polskich i Rzadkich w Bibliotece im. Kardynała Adama Maida w Orchard Lake (Polish and Rare Book. Adam Cardinal Maida Alumni Library Collection; Alumni Memorial Library; Maida Library). Jego materiały znajdują się w Kolekcji Dziedzictwa Polskiego w Polsko-Amerykańskim Archiwum Connecticut w Bibliotece Elihu Burritt Centralnego Uniwersytetu Stanowego Connecticut.

¹⁴ Zob. *Dramatyczny apel do arcybiskupa Detroit w sprawie niszczenia polskich zbiorów*, [online] <http://www.bibula.com/?p=9362> [dostęp 30.01.2017]. Informacja o reorganizacji zob. *Centralne Archiwum Polonii w Orchard Lake (Polish American Archives at Orchard Lake)*, poz. 457, Inf. i weryfikacja (2008): ks. prał. dr Roman Nir, dyrektor Archiwum, [w:] *Współczesne księgozbiory...*, s. 485-488. O koncepcji zmian w Archiwum informował MKiDN M. Chumięcki.

bowiem rozsiani po różnych państwach, a ich spuścizna zasilila liczne placówki naukowo-kulturalne. Przykładem mogą być noblista Czesław Miłosz, teatrolog Tymon Terlecki i inni. Naturalną przeszkodę w prowadzeniu kwerendy zagranicznej przez Polaków z kraju stanowi brak wystarczających funduszy. Zasoby czasopiśmiennicze polskiej emigracji niepodległościowej zostały dotychczas jedynie szczątkowo zdigitalizowane i udostępnione nieodpłatnie w Internecie, jak np. od niedawna paryska „Kultura” Jerzego Giedroycia¹⁵. Można mieć nadzieję, że – podejmowane w ramach Polonijnej Biblioteki Cyfrowej (od 2012 r.) – szeroko zakrojone i długofalowe działania dokumentacyjne i zabezpieczające przed zniszczeniem polskie zbiory znajdujące się poza krajem umożliwią nieograniczony dostęp do unikatowych egzemplarzy prasy emigracyjnej¹⁶. Należy pamiętać także, że dopiero tytuły powstałe i edytowane w XXI w. mają postać internetową¹⁷.

Do rozproszenia zbiorów przyczynił się również bałagan prawny panujący w instytucjach emigracyjnych, które nie mają kompatybilnych przepisów dotyczących przekazywania swoich archiwów do odpowiednich jednostek, a także – odmienne sposoby porządkowania zbiorów. Przykładem może być toczący się obecnie spór o miejsce złożenia archiwum Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie. Pierwsza próba uporządkowania zbiorów, dokonana dopiero w XXI w. według wymagań Biblioteki Polskiej w Londynie, nie została ukończona. Od 2016 r. trwają prace nad archiwizacją tych materiałów, ale zgodnie z normami Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Obecnie rektor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, prof. Halinie Taborskiej, zależy na tym, by zbiory te, będące świadectwem ciągłości nauki polskiej na obczyźnie, nie uległy rozproszeniu. Taką gwarancję daje tylko, według jej przekonania, przejście ich przez placówkę naukowo-kulturalną, która gromadzi, opracowuje i udostępnia archiwa polskiego rządu na uchodźstwie i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jak również fakt, że polskiemu rządowi w kraju zależy na jej utrzymaniu, skoro ją dotuje. A przyszłość Biblioteki Polskiej w Londynie jest niepewna.

Poszukiwaniom materiałów nie sprzyjają też przestarzałe, niewydolne programy komputerowe, jakimi posługują się społeczne instytucje polskie funkcjonujące za granicą. Wystarczy przywołać system Marc Ease, używany przez Bibliotekę Polską w Londynie. Został on stworzony przez informatyków dekadę temu, wyłącznie na potrzeby tej dwujęzycznej tak pod względem zbiorów, jak i użytkowników biblioteki. System daje wprawdzie możliwość wyszukiwania haseł w języku polskim i angielskim, jednak nie ma funkcji filtrowania i sortowania wyników wyszukiwania, np. według daty ich powstania czy innych kryteriów. Wszelką statystykę badacz musi wykonać ręcznie, co znacznie wydłuża proces analizy. W przyszłości wszystkie dane z systemu mają być dostępne online, choć pracownicy nie ukrywają, że te obietnice padają już od sześciu lat¹⁸. W nieco lepszej sytuacji znajdują się badacze korzystający z nowszych programów w Bibliotece Polskiej w Paryżu na Wyspie Świętego Ludwika przy Quai d’Orléans.

¹⁵ Zob. Kultura Paryska, [online] www.kulturaparyska.com [dostęp 30.01.2017].

¹⁶ Zob. artykuł Dariusza Kuźminy i Pawła Sypuły *Polonijna Biblioteka Cyfrowa 2017* opublikowany w niniejszym tomie.

¹⁷ Zob. np. J. Chwastyk-Kowalczyk, *Steciowa postać polskich czasopism emigracyjnych w Wielkiej Brytanii po 2004 roku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2016, t. 59, nr 2 (226), s. 451-463; też, *Polskie portale internetowe oraz tygodniki w wersji elektronicznej na Wyspach Brytyjskich i w Irlandii*, „Media i Społeczeństwo” 2011, nr 1, s. 56-65.

¹⁸ Zob. e-mail doktorantki Magdaleny Górki do autorki z dn. 23.01.2017.

Pułapką jest także brak syntetycznych opracowań dziejów polskiego czasopiśmiennictwa za granicą autorstwa naszych rodaków żyjących poza krajem i znających emigracyjne realia. Wyjątek stanowią różne bibliografie, w tym nieoceniona pięciotomowa publikacja Jana Kowalika pt. *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku* (Lublin 1976-1988), a także M. Danilewicz-Zielińskiej *Bibliografia* (t. 1, Paryż 1975), Tadeusza Sawickiego *Rocznik bibliograficzny druków w języku polskim oraz w językach obcych o Polsce wydanych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. I IX 1939 – 31 XII 1941* (Edynburg 1942)¹⁹, Janiny Zabielskiej *Bibliography of books in Polish or relating to Poland...*, tom pierwszy: *1939-1951 (No 1-5625)* (Londyn 1957) i podjęta przez innych badaczy kontynuacja tej pracy do tomu ósmego: *Supplements to 1939-1982* (Londyn 2001). Są to jednak tylko pomocnicze źródła informacyjne. Próbę syntetycznego ujęcia dziejów polskiego czasopiśmiennictwa od 1940 do 1960 r. przynosi obszerny rozdział *Czasopiśmiennictwo* autorstwa J. Kowalika zawarty w dwutomowej zbiorowej publikacji pod red. T. Terleckiego pt. *Literatura polska na obczyźnie 1940-1960* (t. 2, Londyn 1965)²⁰. Powstało jednak kilka opracowań monograficznych poświęconych poszczególnym tytułom prasowym edytowanym w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych Ameryki napisanych przez autorów krajowych: Rafała Habielskiego, Wiesławę Piątkowską-Stepaniak i Jolantę Chwastyk-Kowalczyk²¹. W 2000 r. ukazała się w Londynie rocznicowa publikacja wspomnieniowa dotycząca „DPiDŻ”, zredagowana przez K. Bzowską²². Rok 2015 zaowocował dwoma ciekawymi opracowaniami – Adama Romejki i Iwony Leonowicz-Bukały – poszerzającymi kontekst funkcjonowania polskich mediów w Wielkiej Brytanii o ujęcie teologiczno-polityczne²³.

Polska emigracja od samego początku uwikłana jest w rozmaite waśnie i spory, których główne podłoże stanowią też animozje osobiste, na tle światopoglądowym czy wynikające z konkurencji, także np. na rynku wydawniczym, itp. Badaczowi z kraju, nawet wystarczająco, wydawać by się mogło, zapoznanemu z historyczno-polityczną literaturą naukową, trudność sprawia zachowanie należytego dystansu do opisywanych zjawisk, poruszanie się w archiwalnych źródłach. Bowiem o jakości wyników badań decyduje umiejętność odczytania kontekstu politycznego czy społecznego źródeł nacechowanych proweniencją określonych opcji politycznych, koterii i ugrupowań. W obiektywnym spojrzeniu niekiedy nie pomaga również konieczność odwoływania się do pamięci żyjących jeszcze niektórych przedstawicieli pokolenia „niezlomnych” zaangażowanych w tworzenie czasopism uchodźczych. Dlatego tak ważną kwestią jest właściwa selekcja i interpretacja źródeł.

¹⁹ Łącznie ukazały się trzy tomy rocznika, obejmujące okres od 1 września 1939 do 31 grudnia 1943 r. Zob. J. Święch, *Literatura polska w latach II wojny*, wyd. 6, Warszawa 2010, s. 304.

²⁰ Zob. *Literatura polska na obczyźnie 1940-1960*. T. 2, pod red. T. Terleckiego, Londyn 1965, s. 373-548.

²¹ Zob. R. Habielski, *Niezłomni i nieprzejednani. Emigracyjne «Wiadomości» i ich krąg 1940-1981*, Warszawa 1991; tenże, *Prasa w okresie II wojny światowej. Prasa emigracyjna po 1945 roku*, [w:] D. Grzelewska i in., *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 1999, s. 99-110; *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937-1989*, red. i oprac. B. Wierzbiański, W. Piątkowska-Stepaniak, Opole 2001; J. Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński «Dziennik Polski» 1940-1943*, Kielce 2005; też, *Londyński «Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza» 1944-1989. Gazeta codzienna jako środek przekazu komunikatów kulturowych*, Kielce 2008; też, *«Technika i Nauka» – elitarne czasopismo Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii*, Kielce 2015.

²² Zob. *Dopóki jest «Dziennik» – jestem...*, pod red. K. Bzowskiej, Londyn 2000.

²³ Zob. A. Romejko, *Polacy w Wielkiej Brytanii: interpretacja mimetyczna*, Tuchów 2015; I. Leonowicz-Bukała, *Polskie media w Wielkiej Brytanii na początku XXI wieku*, Warszawa 2015.

Łamy polskiej prasy emigracyjnej, które można traktować jako wiarygodne źródło do badań, doskonale odzwierciedlają różne procesy oraz przemiany, jakie zachodziły i nadal zachodzą w życiu polskiej diaspory na obczyźnie. Rozważmy to na przykładzie dwóch tytułów – ogólnoemigracyjnego londyńskiego DPiDŻ oraz wspomnianego już lokalnego, edynburskiego, EBI. Oba tytuły wśród odbiorców uchodziły za opiniotwórcze.

EBI uważnie śledził relacje prasowe oraz wystąpienia polityczne, które dotyczyły postaw polskich emigrantów, Rządu RP na Uchodźstwie, zagadnień krajowych, spraw rodaków i Polski w opinii Zachodu. Powodem szczególnego rozdrażnienia redakcji stawały się ataki na Polskę środowisk żydowskich, zawierające sugestie na temat jej współpracy z Niemcami podczas eksterminacji Żydów w czasie II wojny światowej oraz oskarżenia o antysemityzm. W 1968 r. na łamach EBI ukazał się oficjalny protest Rady Narodowej RP na Uchodźstwie w tej sprawie²⁴. Autorka omówiła już wcześniej sposób prezentacji tej kwestii na łamach DPiDŻ i wykazała, że po przymusowej fuzji z „Dziennikiem Żołnierza”, czyli od 1944 r., w edynburskim periodyku opisywano przede wszystkim walkę propagandową o odzyskanie przez Polskę swojego miejsca na mapie ludzkości²⁵. Inne publikacje EBI zarzucały Żydom, że na łamach prasy milczą na temat bohaterkiej postawy Polaków, którzy ratowali ich przed Niemcami, że celowo zakłamują historię, obwiniając Polaków o pogromy, że notorycznie szkalują Polskę i Polaków²⁶. W EBI stale pojawiały się polemiki z tezami artykułów polskiej prasy wychodźczej, szkockiej, brytyjskiej i innych państw. Ukazywały się najczęściej na znak protestu. Periodyk był w permanentnym sporze ideologicznym z DPiDŻ od 1954 r., czyli od pogłębiającego się rozbitcia politycznego emigracji, zwanego kryzysem prezydenckim. Londyńska gazeta popierała Radę Trzech – Egzekutywę Zjednoczenia Narodowego (gen. Władysław Anders, gen. Kazimierz Sosnkowski, PPS, Stronnictwo Narodowe – SN), a EBI opowiedział się za prezydentem Augustem Zaleskim, czyli tzw. Zamkiem – stronnictwa skupione w Radzie Narodowej: Liga Niepodległości Polski (piłsudczycy), Stronnictwo Ludowe „Wolność” (jako grupa sprzeciwiająca się Stanisławowi Mikołajczykowi), Stronnictwo Pracy (grupa przeciwna Karolowi Popielowi), Klub Ziem Północno-Wschodnich (pod przywództwem znanego pisarza politycznego Stanisława Mackiewicza), Związek Socjalistów Polskich (kierowany przez Adama Pragiera, opozycyjny wobec PPS Adama Ciołkosza)²⁷. Oficjalnym organem obozu prezydenckiego stał się miesięcznik „Rzeczpospolita Polska”. Redakcja EBI zabierała głos w sprawie rozłamu politycznego wychodźstwa. Według niej obiektywne przedstawienie stanu i możliwości pojednania emigracji politycznej, a także przestroga przed działalnością dywersyjną agentów rządu komunistycznego wśród wychodźstwa znalazły się w numerze 144 „Rzeczpospolitej Polskiej” z 1966 r. oraz w „Biuletynie Związku Ziem Wschodnich RP”²⁸.

Wcześniej EBI powoływał się na teksty z DPiDŻ, m.in. na artykuł Karola Zbyszewskiego, który komentował kłamliwą publikację australijskiego dziennika „Sun” o Żydach w Polsce sugerującą, że Polacy wraz z Niemcami unicestwili 3 000 000 Żydów. Polacy

²⁴ Zob. *Protest*, EBI 1968, nr 13, s. 2-3.

²⁵ Zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, *Kwestia żydowska na łamach londyńskiego «Dziennika Polskiego» w latach 1940-1943*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2004, t. 7, z. 1 (13), s. 39-59.

²⁶ Zob. *Z Dundee*, EBI 1965, nr 1, s. 5; *Akcja obrony dobrego imienia Polski*, EBI 1968, nr 1, s. 2.

²⁷ Zob. M. Kornat, *Konstytucja za wszelką cenę. Prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski (1947-1972)*, [w:] *Prezydenci i rządy RP na Uchodźstwie 1939-1990. Wybrane problemy z historii polskiej emigracji*, pod red. H. Taborskiej, M. Fleminga, A. Rzegockiego, Londyn 2013, s. 76.

²⁸ Zob. *Czy idzie ku połączeniu emigracji*, EBI 1966, nr 1, s. 5.

mieszkający w Australii napisali do redakcji „Sun” w Melbourne listy protestacyjne, które jednak nigdy nie zostały zaprezentowane opinii publicznej²⁹.

Po raz kolejny EBI za DPiDŻ poparł apel Zjednoczenia Polek w Londynie wzywający do otoczenia opieką polskiej młodzieży, by się nie wynaradawiała, by ją wychować w duchu patriotycznym i katolickim³⁰. Pod koniec lat 50. XX w. linia podziału politycznego wyraźnie się zarysowała. EBI często atakował DPiDŻ, np. redakcja zarzuciła emigracyjnemu SN prorosyjskość i podjęcie współpracy z komunistycznym reżymem w Polsce. Łamy DPiDŻ były wtedy trybuną umożliwiającą publicystom wywodzącym się ze SN publiczne wyrażanie ich poglądów. EBI krytycznie odniósł się do poczynań SN, jak również jego powiązań z londyńskim pismem³¹. Zarzuty te były naiwne i wynikały z wewnątrzemigracyjnego zacietrzewienia, bo złagodzenie antykomunistycznego nastawienia DPiDŻ nigdy nie miało miejsca. Dowodem na to jest fakt podjęcia współpracy z krajowymi publicystami dopiero w latach 80. XX w. – po powstaniu „Solidarności”. W maju 1972 r. w biuletynie zarzucono opozycyjnemu SN pogłębianie konfliktu wewnątrz emigracji³². Skrytykowano partię za zerwanie z zasadą ciągłości władz polskich opartej na konstytucji, a także za odrzucenie propozycji porozumienia politycznego zawartego w aneksie konstytucji kwietniowej. Zdarzały się w piśmie dramatyczne apele o jedność narodową na obczyźnie³³.

Za prawdziwy natomiast można uznać zarzut stosowania przez redakcję DPiDŻ cenzury – m.in. za przykre i bolesne uznał EBI wprowadzanie jej w nekrologach³⁴. Po śmierci premiera RP na Uchodźstwie Antoniego Pajaka londyńska gazeta napisała: „Zmarł A. Pajak, działacz polityczny”. Po śmierci prezesa Najwyższej Izby Kontroli Stanisława Okoniewskiego premier Aleksander Zawisza wysłał list do redakcji dziennika z propozycją nekrologu. W odpowiedzi zaproponowano umieszczenie w tekście dedykacji „od Przyjaciół” zamiast od Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów. Jako apogeum zniesmaczenia polskiej diaspory polityczną awanturą wskazać można list wysłany do redakcji EBI w 1972 r. przez stałego korespondenta DPiDŻ z Edynburga Tadeusza Ziarskiego³⁵, który potępił londyński dziennik za brak sprawozdania z nabożeństwa żałobnego za duszę zmarłego prezydenta A. Zaleskiego³⁶. EBI wytykał DPiDŻ, że ten unika publikowania nazwiska prezydenta nawet pod kondolencjami zmarłych osób. Należy jednak zaznaczyć, że mimo różnicy poglądów redakcja „Biuletynu” często drukowała zapowiedzi bądź sprawozdania z imprez Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, które ściśle współpracowało z DPiDŻ.

Najczęściej cytowane w EBI szkockie pismo to dziennik „The Scotsman”. Przeważnie były to krótkie wzmianki o wydarzeniach w Szkocji z udziałem Polaków, które odnotowała lokalna gazeta. Za przykład może służyć relacja z odbioru sztandaru poświęconego przez Stefana kardynała Wyszyńskiego i przemyconego do Szkocji przez uczniów szkoły polskiej w Falkirk³⁷. Innym razem EBI informował o powstaniu nowej firmy – Kentallan

²⁹ Zob. *Akcja w obronie dobrego imienia Polski*, EBI 1968, nr 1, s. 4.

³⁰ Zob. *Zjednoczenie Polek na emigracji*, EBI 1965, nr 13, s. 5.

³¹ Zob. *Tragedia Stronnictwa Narodowego*, EBI 1973, nr 13, s. 7.

³² Zob. *Stronnictwo Narodowe*, EBI 1972, nr 12-13, s. 5.

³³ Zob. *O zgodę narodową prosimy Cię Panie*, EBI 1968, nr 13, s. 5-6.

³⁴ Zob. *Cenzura*, EBI 1967, nr 1-2, s. 8-9.

³⁵ Zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński «Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza» 1944-1989...*, s. 65.

³⁶ Zob. T. Ziarski, *List do Redakcji*, EBI 1972, nr 12-13, s. 5.

³⁷ Zob. *Exiles honour Polish flag*, EBI 1967, nr 1-2, s. 4.

Investments Ltd., której dyrektorami zostały kobiety z Edynburga o polsko brzmiących nazwiskach: Janet C. Kwiecińska i Margaret Godlewska, czy o apelu Sir Hugh P. Lloyda w sprawie zbiórki na pomoc polskim lotnikom, którzy z przyczyn politycznych nie wrócili do ojczyzny³⁸.

EBI, podobnie jak czynił to DPiDŻ, śledził tematykę sowiecką i niemiecką w światowej prasie i ustosunkowywał się do bulwersujących publikacji, które zakłamywały historię. W styczniu 1966 r. wyłuskano z tygodnika niemieckiego pogłoskę o nadchodzących rzekomo przesunięciach terytorialnych wschodniej granicy Polski³⁹: Moskwa miałaby oddać PRL na południu obszar mniej więcej po linię Drohobycz-Borysław-Turka. Północnowschodnia granica miałaby być oparta na linii wytyczonej miejscowościami: Terespol-Wołkowyś-Grodno. W 1967 r. za „Przeglądem Zachodnim” podano opis Dnia Niemieckiego na Targach w Tel-Awiiwie wraz z wystąpieniem ambasadora Republiki Federalnej Niemiec w Izraelu Rolfa Paulusa, który zaatakował lokalną prasę za przypomnienie rozpętania przez hitlerowców II wojny światowej i okupacji – stwierdził przy tym, że jego państwo nie musi się rehabilitować ani udowadniać, że zasłużyło na przyjęcie do rodziny narodów⁴⁰. Wypowiedź ta spotkała się z oburzeniem ze strony prasy izraelskiej, jak również redakcji EBI. DPiDŻ zamieszczał natomiast przez dziesięciolecia obszerne komentarze i artykuły Aleksandra Bregmana dotyczące stosunków polsko-niemieckich oraz granicy na Orze i Nysie.

W EBI pojawiały się odpryski doniesień krajowych o polskim wychodźstwie, jak choćby to z „Przekroju” z 1969 r., gdzie napisano o

bohaterach, rycerzach, obróncach, którzy przywdziali górnicze hełmy, naciągnęli robotnicze kombinezony, miast armat, obsługujących kurze farmy [...]⁴¹.

Redakcja EBI przez cały okres istnienia piętnowała na swych łamach reżym komunistyczny w Polsce, konsekwentnie odrzucała możliwość jakichkolwiek kontaktów z przedstawicielami PRL, obnażała fiasko akcji propagandowych rządu warszawskiego wśród uchodźstwa, odcinała się od tych, którzy podejmowali współpracę z komunistami. W styczniu 1971 r. Rada Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu wystosowała oficjalny protest przeciwko krwawo stłumionym strajkom pracowników stoczni na Wybrzeżu. Uchwalono rezolucje w języku polskim i angielskim, publikowane później poza EBI w kilkunastu pismach ukazujących się w Szkocji. Redakcja DPiDŻ także zdecydowanie odcinała się od reżymu komunistycznego w Polsce, przez co pismo od 1945 do 1989 r. było w kraju zakazane, ponieważ władze PRL obawiały się opiniotwórczej i demaskatorskiej publicystyki obecnej na łamach periodyku⁴².

Należy podkreślić, że już w czasie II wojny światowej najpierw redakcja londyńskiego „Dziennika Polskiego”, a od 3 stycznia 1944 r. (po przymusowej fuzji z przyczyn politycznych) – „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” zamieszała w cyklu *Kultura polska pod okupacją* doniesienia o dokonywanej przez Niemców grabieży polskich bibliotek

³⁸ Zob. *Lotnicy*, EBI 1965, nr 13, s. 5.

³⁹ Zob. *Przesunięcia graniczne*, EBI 1966, nr 1, s. 2-3.

⁴⁰ Zob. *Niemiecka robota*, EBI 1967, nr 1-2, s. 7.

⁴¹ *«Przekrój» o Polakach w Szkocji*, EBI 1969, nr 1, s. 7.

⁴² Zob. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, który Zarządzeniem Prezesa z dnia 16 IV 1982 r. w sprawie pozbawienia debitu komunikacyjnego na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na okres pięciu lat w punkcie trzecim wymienia „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” oraz jego sobotni dodatek „Tydzień Polski”.

w kraju⁴³. Obie redakcje włączały się cyklicznie w okresie wojny, a także po jej zakończeniu w akcję zbierania wydawnictw polskich wśród Polonii dla wygnańców z ojczyzny. Opisywano powstanie i działalność polskich bibliotek, wydawnictw, księgarń, organizowanie kiermaszy polskich książek na obczyźnie. Zamieszczane recenzje były świadectwem geografii bieżącego, głównie rodzimego, emigracyjnego ruchu wydawniczego na świecie, ze szczególnym uwzględnieniem Wysp Brytyjskich⁴⁴. Z kolei redakcja szkockiego EBI nie podejmowała zagadnień bibliologicznych, skupiała się jedynie na recenzowaniu nowości wydawniczych omawiających sprawy polskie, autorstwa pisarzy polskich i obcych. Uwagę skupiono na wojskowych wspomnieniach polskich generałów, historii wojny polsko-bolszewickiej, sowietyzacji Polski po 1945 r., publikacjach katolickich oraz dotyczących ustroju sowieckiego, zagadnień szkolnictwa wyższego, stosunków polsko-szkockich⁴⁵.

Można uznać, że większość pojawiających się na łamach polskich czasopism emigracyjnych (w tym lokalnych) publikacji podejmujących tematy dziejów książki polskiej na emigracji, produkcji wydawniczej, bibliotek emigracyjnych itp. ma nieocenioną wartość źródłową dla badaczy historii książek i bibliotek polskich na obczyźnie.

Zarys przedstawionych zagadnień prowadzi do konstatacji, że zasadniczym problemem w przechowywaniu i opracowywaniu kolekcji prasy emigracyjnej, jakże wartościowej źródłowo w badaniach nad historią Polski i emigracji, jest brak funduszy. Wraz z ograniczeniami finansowymi zniknęłaby większość utrudnień w wykorzystaniu tych materiałów. Wieloletnie programy grantowe pozwoliłyby zdigitalizować poszczególne kolekcje i udostępnić je bezpłatnie w Internecie. Zmniejszyłoby to zasadniczo koszty prowadzenia badań przez uczonych. Ponadto zachowano by dla potomnych wszelkie dokonania polskiej diaspory na świecie. Nie istniałaby bariera niedostępności spowodowana uprzedzeniami politycznymi i innymi. Możemy mieć tylko nadzieję, że program związany z Polonijną Biblioteką Cyfrową będzie kontynuowany. Ponadto objęcie instytucji emigracyjnych stałym finansowaniem przez rząd polski unowocześniłoby funkcjonowanie publicznych placówek, takich jak biblioteki i archiwa, pozwoliłoby na zakup najnowszych technologii i programów oraz na zwiększenie ilości etatów. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że odchodzi pokolenie, które tworzyło po wojnie instytucje kulturalne, naukowe, społeczne i inne. Ludzie ci najczęściej pracowali i czynią to nadal jako wolontariusze. Nie ma już czasu, należy ratować polskie placówki i zbiory na obczyźnie na całym świecie.

Streszczenie

Artykuł omawia trudności, na jakie natrafia badacz polskiej prasy emigracyjnej w Wielkiej Brytanii. Zasadniczym problemem jest niekompletność zbiorów archiwalnych oraz roczników konkretnych tytułów czasopism, brak rzetelnych, holistycznych naukowych opracowań na ten temat, duże rozproszenie zbiorów, często brak dostępu do nich, trudności w odczytaniu kontekstu politycznego czy społecznego źródeł, nacechowanych proweniencją określonych opcji politycznych, koterii i ugrupowań, konieczność odwo-

⁴³ Kwestie te szczegółowo opisała J. Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński «Dziennik Polski» 1940-1943...*, s. 117-123, 197-238.

⁴⁴ Zob. też, *Londyński «Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza» 1944-1989...*, s. 97-270.

⁴⁵ J. Chwastyk-Kowalczyk, T. Garbacz, *«Edynburski Biuletyn Informacyjny» 1949...*, s. 209-210.

ływania się do pamięci żyjących jeszcze niektórych przedstawicieli pokolenia „niezłomnych” tworzących czasopisma uchodźcze. Za ważną kwestię należy uznać właściwą selekcję materiałów źródłowych.

Słowa kluczowe: polska prasa na emigracji XX-XXI w. – źródła, stan badań – zagrożenia interpretacyjne – prasoznawstwo.

Summary

Traps lurking on researchers of the Polish émigré press in the UK in the 20th and 21st century

The article discusses difficulties encountered by researchers of the Polish émigré press in the UK. The main problem is the incompleteness of archival collections and yearbooks of specific magazines, lack of reliable, holistic, scientific studies of this subject, significant dispersion of the collections, frequent lack access to them, required ability to read the political or social context of the sources burdened with provenance of specific political options, coteries and groups, necessity to reference the memories of a few living representatives of the generation of the „invincible”, who edited the refugee magazines. An important issue is the proper selection of sources.

Key words: Polish emigre press in the 20th and 21st century – research sources – interpretation threats – press studies.